Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.



Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 54. | W Cieszynie, dnia 19 grudnia 1930. | Rok I.

Cienie Brześcia.

Nie widać drogi pojednania.

Sanacja zdobyła przeszło 5 miljonów głosów na okrągło 13 miljonów głosów oddanych. Nie chcemy narazie mówić o tem, jak je zdobyła. Niewątpliwie wśród tych głosów były i takie, które były wyrazem przekonań, ale sporo głosów oddali zapewne także obywatele, którzy wcale się nie zachwycają marszałkiem Piłsudskim, ale którzy głosowali na listę sanacji w przekonaniu, **że w ten sposób utorują drogę do zgody i pojednania w społeczeństwie, że dadzą marszałkowi Piłsudskiemu możność zlegalizowania wszelkich zarządzeń sprzecznych z prawem od roku 1926 aż do dnia wyborów w listopadzie br.**

Nie wiedziano wtedy, czem był w istocie swojej Brześć. Minęło od wyborów bardzo niewiele czasu. A jednak iluż to obywateli już doznało rozczarowania! Napróżno będą dziś szukali śladów polityki pojednania. Niema jej ani w większości sanacyjnej w Sejmie i Senacie, ani w prasie sanacyjnej. Wszędzie panuje ton kapralski, bezwzględnie się majoryzuje opozycję, knebluje się posłom opozycji usta, cały obóz pułkownikowski nastawiony jest do walki. Zmilitaryzowano rząd i zgoła także Sejm.

Brześć.

Na taki grunt padają wiadomości z pod Brześcia. Wiedziano w Polsce, wynikało to zresztą z wywiadu marszałka Piłsudskiego, że więźniowie brzescy nie będą przeżywali w twierdzy wywczasów. Ale opinja publiczna ani na chwilę nie przypuszczała, że nawet w okresie rządów sanacyjnych będzie możliwem to, co senator Strug na podstawie zeznań więźniów podał do publicznej wiadomości, a co w Polsce wprawdzie skonfiskowano, co jednak w całości dostało się do prasy zagranicznej, w tem do pism tego rodzaju jak **„Daily Herald"**, organu rządu angielskiego, wychodzącego w nakładzie ponad miljon egzemplarzy. Wniosek Klubu Narodowego dosadnie te katusze więźniów brzeskich charakteryzuje w słowach:

„Więzienie w Brześciu było dla uwięzionych, przeciw którym do dziś dnia jakiekolwiek uchwytne oskarżenie nie jest znane, kaźnią bezprzykładną w prawidłowem więziennictwie. Więźniowie byli nietylko nękani i głodzeni, ale bici przez oficerów i podoficerów, lub wręcz katowani, a nawet pozbawieni pociechy religijnej, gdy się jej domagali. W świetle grozą przejmujących wiadomości, które dzisiaj już są zebrane szczegółowo o znęcaniu się nad poszczególnymi uwięzionymi, przedstawia się to więzienie w Brześciu jako straszliwa hańba współczesnego życia polskiego, od której musi się odciąć wszystko, co jest zdrowem w społeczeństwie. Jest to sprawa rządu w Polsce i sposobu używania przezeń władzy, którą ma w ręku, jego stosunku do obowiązujących w państwie polskiem praw, sprawa sędziów i prokuratorów, ich sumienia i ich szacunku dla prawa, sprawa czci munduru, sprawa naszego oblicza narodowego wobec świata, wreszcie sprawa całej naszej cywilizacji."

Szukajmy w sobie głosu sumienia.

Byli ludzie, którzy potępiali Brześć, ale mimo to głosowali na sanację w przekonaniu, że chodzi o wielką sprawę, zaoszczędzenie Polsce wojny domowej.

Dzisiaj nawet ci ludzie stawiają sobie pytanie, jakiemu celowi miały służyć te straszne cierpienia więźniów brzeskich. Czyż to cokolwiek dopomogło w naprawie ustroju państwa?

Prawie równocześnie z Brześciem sąd warszawski uwalnia szereg obwinionych o morderstwo bankiera, stwierdzając, że więźniowie przyznali się do winy, ponieważ te zeznania policja wymuszała torturami. Nawet w kulturalnem województwie śląskiem zaszedł wypadek, gdzie sąd stwierdził bicie więźniów przez policję.

Niejeden pyta się w sumieniu: Dokąd idziemy? Pojawia się przed nami złowrogie widmo kozackiej nahajki, przygłuszającej głos prawa, stoi pod znakiem zapytania wielkie prawo wolności osobistej. Można zrozumieć skupianie się 1, 2, 3 brygady około osoby Piłsudskiego, bez badania bliższego celów jego polityki, ludzką rzeczą jest tworzenie 4, 5 czy 10 brygady, bo gra tu już rolę trudna sprawa chleba. Zawsze byli i zawsze będą ludzie, którzy uznają zasadę, że warto iść z silnym, że nie można odnosić się krytycznie do rządu, bo on właśnie jest silny.

To wszystko jest zrozumiałe. Ale nie może się solidaryzować z Brześciem tak zwany „uczciwy sanator", bo Brześć to zjawisko okropne w dziejach narodu. Prawdziwe oblicze Brześcia odsłonił nam dopiero Sejm Rzeczypospolitej. **Chodzi tu o sprawę moralności publicznej, o podstawę prawa i rządu i wogóle o podstawy człowieczeństwa.** Sprawa ta wyrasta na zjawisko olbrzymie w naszem życiu wewnętrznem. Tu niema żadnego „ale", tu się kończą wszelkie argumenty, usprawiedliwiające sanację w myśl zasady „cel uświęca środki". Myli się sanacja, jeżeli sądzi, że jej się uda ukryć prawdę przed opinją narodu. Brześć już wstrząsa duszą społeczeństwa. Brześć wyrasta na sprawę, której rozmiarów nikt nie przypuszczał. Można widzieć szczęście Polski w tym czy innym ustroju, można zacięte walki staczać o te czy inne formy życia, **ale nie można jednem zamachem wyjmować obywateli z pod prawa.**

U kogo jeszcze nie przytępiły się resztki sumienia, ten musi odciąć się od okropności Brześcia i od tych, którzy są takiego Brześcia moralnymi sprawcami.

Zjawiska w rodzaju Brześcia to anarchizowanie społeczeństwa, to przygotowywanie gruntu dla strasznej fali czerwonej, zagrażającej świat od wschodu. Czuje się, że wzrasta napięcie w naszem życiu wewnętrznem, trzeba za wszelką cenę łagodzić to napięcie, ale nie złagodzi się tych przeciwieństw obroną tego, co stanowi treść tajemnicy Brześcia.

—:-:—

Z Sejmu.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu po załatwieniu sprawy regulaminu przemawiał minister skarbu **Matuszewski**. Obszerne przemówienie podamy w streszczeniu w następnym numerze.

W dyskusji złożył deklarację imieniem Centrolewu i Klubu Chłopskiego poseł Róg.

Deklaracja Klubu Chłopskiego.

Deklaracja twierdzi, **że wola ludności nie znalazła swobodnego i rzeczowego wyrazu** w wyborach i z tego powodu mowca składa **protest przeciw sposobowi wyborów** i oświadcza, **że nic nie zmusi go do zaniechania walki o zwycięstwo prawa w Polsce.**

Następnie mowca przemawia **w imieniu zjednoczonego klubu chłopskiego**, a mówiąc o sytuacji w kraju, powiada: „Niektóre pisma z obozu rządowego, szczególnie **konserwatywno-rewolucyjne, tęskniące niejako do widoku krwi, przelewanej w wojnie domowej**... (w tej chwili przerywa pos. Radziwiłł: To bezczelność!") ...**są zdania, że milczenie mas ludowych należy uważać za aprobatę tego wszystkiego, co się dzieje w Polsce.** Takie twierdzenie jest cynizmem. Jaka to była zgoda, okazało się w końcu wielkiej wojny, a **także lud rosyjski w chwili, kiedy dorwał się do głosu, jaka to była wówczas jego aprobata?**

Wrzawa na ławach BBWR. Pojedyncze okrzyki: „Co to jest?! Niech się pan liczy ze słowami. Niech pan nie obraża Izby i posłów takiemi porównaniami!"

Mowca kończy zapewnieniem, że Klub Chłopski **będzie pracować w tym Sejmie rzeczowo, dążąc do obniżenia budżetu.** (Oklaski na prawicy).

Następnie zabiera głos pos. Rybarski (Stron. Nar.), który wywodzi: „Nikt teraz nie będzie mógł twierdzić, że **Sejm przeszkadza rządowi w twórczej pracy.** Nie zapomnę wprawdzie o nadużyciach wyborczych, lecz wiem, że odpowiedzialność za popełnienie tych nadużyć spada na tych, którzy tą drogą osiągnęli większość. (Oklaski na prawicy.)

Posłowi Rybarskiemu odpowiada następnie pos. Byrka.

Następnie pos. Niedziałkowski (Oświadczenie P. P. S.) swoje dłuższe przemówienie zamyka oświadczeniem dotyczącem zajść **w Brześciu** i zwracając się do większości sejmowej, domaga się od niej, aby pozwoliła w dzisiejszej dyskusji, jaka się rozwinie nad nagłością wniosków **na podanie autentycznych dat, faktów i nazwisk osób, z zajściami temi związanych.**

—:-:—

Z prasy.

Czy zachodzi konieczność zmiejszenia produkcji rolnej.

Konserwatystów z „Czasu" przerażają niskie ceny na produkta rolne, zwłaszcza na zboże. Nie wiadomo, czego się bardziej boją, czy dalszego upadku rolnictwa, czy też rewolucji zrozpaczonych rolników, dosyć, że czegoś się boją, a wyrazem tych nastrojów jest artykuł J. Tarnowskiego w „Czasie", zatytułowany: **„Konieczność zmniejszenia produkcji rolnej"**. Rozpatrując sytuację, powiada p. Tarnowski:

„Kto, będąc rozsądny, może zaprzeczyć, że to wszystko grozi bolszewizmem? Rewolucja może być wywołana przez drożyznę, a także wskutek bardzo niskich cen, bo jedno i drugie doprowadza ludzi do rozpaczy, do bezrobocia i głodu, szczególnie po miastach. Ale i po wsiach głuche niezadowolenie rośnie w masach chłopskich w sposób niepokojący".

To też chciałby autor sytuację jakoś naprawić, by rewolucji nie było i jako środek widzi konieczność zmniejszenia produkcji rolnej. Jego rozumowanie jest następujące:

Polska wywozi rocznie przeciętnie 20 miljonów centnarów żyta, a około 50 miljonów zużywają ośrodki miejskie. Rolnikowi płacą jedni i drudzy najwyżej 21 zł za centnar. Koszta produkcji zaś i jaki taki zarobek wskazuje, że ceny powinny dojść do 35 zł za centnar. Że zaś rolnicy zagranicę wysyłają je po 21 zł, dopłacają do swej gospodarki i wywożą je ze stratami (dumping), a w kraju dzieje się to samo. Tarnowski oblicza tu straty rolnictwa na 1 miljard i 50 miljonów rocznie. Tyle traci rolnictwo wskutek niskich cen. Trzeba zatem jego zdaniem zmniejszyć produkcję zboża o ⅓, czyli o 33%. Radzi to uczynić w ten sposób, by jak w średniowieczu zaprowadzić trójpolówkę i część najgorszą ziemi pozostawiać ugorem, zamienić w pastwisko. Zgóry jednak przewiduje, że taka planowa gospodarka się nie uda, że rolnicy masowo porzucą produkcję zboża. Wogóle p. Tarnowski patrzy na sytuację pesymistycznie. „Rolnicy", powiada, „biją głową o mur, ale muru nie przebiją. Organizacje rolne są bezsilne i bezradne. Rząd, Skarb (o Sejmie wolę nie mówić) nie są w stanie zwalczyć przesilenia tak olbrzymiego, wobec którego świat jest bezsilny. **Jest to iluzja, której trzeba się pozbyć jak najrychlej.**"

Dla poparcia swego planu odpowiada p. Tarnowski tym, którzy w uczciwości swej nie mogą się pogodzić z myślą o zmniejszeniu produkcji. „Ludzie nie mają **za co chleba kupić, bo zboże sprzedają poniżej kosztów.** Chleb jest tani, **ale trzeba mieć za co kupić."**

Widzimy, że już nawet obszarnikom, którzy codopiero rzucili miljony na wybory sanacji, brakuje wiary w „silny sanacyjny rząd i sanacyjny Sejm". Wybitny przedstawiciel tego obozu, p. Tarnowski, nie wierzy nawet w urzeczywistnienie własnego planu. Pozostaje zatem dla nich brak planu i brak wiary.

My chłopi do tego stopnia głowy nie tracimy, że w niczem nam nie pomoże ani sanacyjny Rząd pułkownikowsko-generalski, ani pułkownikowski Sejm. Liczyć możemy tylko na własne siły. **Widzimy, że chłopi się jednoczą i wierzyć nam trzeba, że zrobią prędzej czy później porządek w państwie.** Prawda, że to może się stanie kosztem także obszarników.

Arcybiskup Kordacz twierdzi, że czas dojrzał do rewolucji światowej.

Szczególną uwagę prasy zwrócił wywiad arcybiskupa Pragi ks. Dra Kordača, udzielony przedstawicielowi międzynarodowego związku kinematografji.

Mówiąc o kapitaliźmie, ks. Kordacz wskazuje nań, jako **na źródło dzisiejszego zubożenia,** z powodu którego cierpią szerokie masy, nie wyłączając socjalistów wszelkich odcieni. Żyjemy w epoce samolubstwa i ogólnego upadku. **Wypływa to z niemoralnego i nieproduktywnego kapitalizmu, zrzeszonego w bankach i kartelach.** W obecnym rozkwicie przemysłu i zdobyczach technicznych nie można widzieć postępu, **albowiem człowiek, który powinien panować nad materją, staje się jej niewolnikiem.** Człowiek posiada wolę i rozsądek, oraz dąży słusznie do postępu, lecz to, co dzisiaj zowie się postępem, zatruwa ducha i moralność szerokich mas. **Jest obowiązkiem państwa dążyć do wychowywania swoich obywateli dla rozumnej demokracji.** W naszych czasch nie chce się rozumieć, że każdy człowiek, **nawet najbiedniejszy, ma prawo do życia, do pracy i do własnej rodziny.** Gdy istnieją również tacy kapitaliści, którzy znają nędzę swoich robotników. rozumieją ich potrzeby i dzielą z nimi owoce wspólnej pracy, budują dla nich jasne domy, łaźnie i czytelnie, **to są oni jednak tylko wyjątkami i odosobnieni.**

Arcybiskup Kordacz kończy swój wywiad porównaniem dzisiejszych czasów z okresem wędrówki narodów, która zniszczyła świat rzymski. Wówczas z morza przelanej krwi powstał chrystjanizm, często bowiem wielkie wydarzenia łączą się z krwawemi konfliktami.

Biada tym narodom — woła arcybiskup Kordacz — **które sobie z dzisiejszego położenia nie zdają sprawy i nie widzą zbliżającej się katastrofy... Czas dojrzał do światowej rewolucji. O ile nasze rządy i nasi kapitaliści nie przyjmą zasad chrystjanizmu, cały świat będzie zniszczony przez czerwone morze płomieni...**

Liczba bezrobotnych na całym świecie.

Liczba bezrobotnych na całym świecie osiągła straszliwą cyfrę **20 miljonów.** Jest to zjawisko, w którem kryje się niesłychane niebezpieczeństwo dla świata.

To też różni ludzie zaczynają myśleć o półdyktaturach i t. p. środkach, mających na celu wzięcie w karby wielkiego przemysłu i zegarnizowania tak produkcji, by ludzie mogli więcej zużywać. Dziś giniemy, bo robotnik i chłop nie ma za co kupić towarów przemysłowych, a robotnik także żywności. Stąd pewni ludzie w swojem rozumowaniu sądzą prostolijnie, że trzeba tak zrobić, by ludzie mogli konsumować. Te rozmyślania prowadzą ich atoli do pomysłów bliskich socjalizmowi.

Zapewne ludzkość jeszcze dużo wycierpi, nim znajdzie rozwiązanie tej okropnie trudnej i prawie beznadziejnej kwestji. Jedno jest atoli już dziś pewne. Nie da się utrzymać rządów kapitalistycznych wyzyskujących lud. Jeżeli parlamenty nie znajdą wyjścia drogą prawa, nad ludzkością zawiśnie niebezpieczeństwo przewrotu o nieprzewidzianych skutkach. Może się znaleźć w niebezpieczeństwie kultura współczesna.

Płacą życiem za zdradę.

„Wyzwolenie" opisuje następujące tragiczne zdarzenie na tle wyborów. Było to w mieście Łukowie:

Dnia 1 grudnia br. panował tam niezwykły ruch. Okazało się, że to cały miejscowy sztab „jedynki" zebrał się. Szli więc i jechali wszyscy naganiacze, zredukowani nauczyciele, wyrzuceni z wojska „na mordę" podoficerowie za różne nadużycia i tym podobni. Ciągnęło to bractwo jak dziady na odpust. Dowiedzieliśmy się później, że przyjechali po pieniądze za pracę wyborczą, które miał im wypłacić jeden z „wybranych" posłów „jedynkowych". Co którego spotkałem z tych najmitów, to pytał się mnie „Jak tam wasza siódemka? Zwyciężyliśmy was?" Muszę tutaj zaznaczyć, że choć mieliśmy listę unieważnioną, jednak otrzymaliśmy około 60 tysięcy głosów.

Niewiele pewno im dał ten poseł, bo jak zaczęli się dzielić, to pokłócili się między sobą i **jednego zabili.** chyba dlatego, żeby więcej się każdemu dostało. Jak to było trudno się dowiedzieć, gdyż inni opowiadają, że miał krzyczeć po pijanemu „jeżeli mi pan poseł nie zapłaci, co mi obiecał, to przedstawię pewne dowody i „zjedzie" on z poselstwa". Podobno za to go „sprzątnięto".

Gdy na drugi dzień przechodziłem przez podwórko, na którem został zabity ów najmita i zobaczyłem krew zakrzepłą, pomyślałem sobie, że całe to sanacyjne „tałatajstwo" powinno być rozpędzone na cztery strony świata. Do zebranych zaś ludzi powiedziałem te słowa: Obywatele, Judasz, zdrajca, sprzedał Chrystusa za 30 srebrników powiesił się, a Kopeć z Józefowa, pielgrzym po wszystkich stronnictwach był okuniowcem, chłopowcem i wreszcie „jedynkarzem"), naganiacz i sprzedawczyk chłopskich głosów i dusz zginął marnie na podwórku restauracyjnem. Taki koniec bywa zdrajcom. P. S.

Posłowie „Piasta" do Prezesa Witosa.

Klub P. S. L. „Piast" wysłał pod adresem p. prezesa Wincentego Witosa pismo następującej treści:

Kochany Nasz Prezesie!

Przeżycia ciężkie, które spadły na Ciebie, jednego z tych którzy dźwigali odpowiedzialność za byt Państwa Polskiego w czasie wojny polsko-bolszewickiej, wielkiej miary przywódcę chłopów polskich, nie złamały Twojego charakteru, i nie przecięły Twoich dróg, któremi zmierzałeś do lepszej przyszłości Państwa i wsi polskiej.

Taka jest wiara nasza w wewnętrzne samopoczucie naszego Prezesa.

Klub Parlamentarny na pierwszem posiedzeniu, mając powyższe na uwadze, uchwalił prosić Cię, abyś mandat poselski, dany Ci przez wiernych chłopów, przyjął i jako poseł między nami się zjawił.

Prośba nasza jest szczerym odruchem serc i rozumów naszych, dlatego też zechciej przyjąć od nas, Panie Prezesie, słowa prawdziwej radości, żeś na wolności, a czci głębokiej za Twą wielką pracę dla dobra mas ludowych.

Następują podpisy członków Klubu P. S. L. „Piast".

List podobnej treści wysłano na ręce posła Dr. Kiernika.

Niepokoje w Hiszpanji.

W Hiszpanji doszło do nowych prób rewolucji. Rząd ogłasza, iż jest panem sytuacji. Czy to jest zgodne z prawdą, przyszłość wykaże.

W każdym razie Hiszpanja należy dziś do najbardziej niespokojnych państw w Europie.

Marsz. Piłsudski wyjechał.

P. Prezydent Rzplitej podpisał dekret, w którym porucza gen. Konarzewskiemu, podsekretarzowi w min. spr. wojsk., kierownictwo ministerstwa spr. wojskowych od 16 grudnia b. r.

W poniedziałek o godz. 19.40 z Dworca Głównego w Warszawie wyjechał marszałek Piłsudski wraz z rodziną za granicę. Min. Piłsudski udaje się przez Austrję, Szwajcarję, Francję na wyspę Maderę.

Płk. Klostek-Biernacki

odpoczywa... pod pseudonimem. „Naprzód", podając wiadomość o „tajemnicy Brześcia„ odkrytej dla zagranicy" pisze:

„Razem z wiadomością o „tajemnicy Brześcia" podaje prasa niemiecka, że pułkownik Kostek-Biernacki już wyjechał pod... pseudonimem zagranicę — dla odpoczynku. On się zmęczył!"

Hitlerowcy usiłują pogrzebać parlament niemiecki.

Hitlerowcy oświadczyli na posiedzeniu Reichtagu, że nie będą wysłuchiwali przemówień swych przeciwników. Reichtag onegdaj uchwali również, iż wniosek mniejszości parlamentarnej może zostać zgóry uznany za niedopuszczalny, o ile uchwali to większość, co w skutkach czyni z mownicy parlamentarnej tylko trybunę agitacyjną, z której mówcy mają przemawiać w interesie partji.

Nowy rząd francuski.

We Francji powstał wreszcie nowy rząd pod przewodnictwem senatora Steega, ale rządowi temu nie rokują długiego żywota.

Skład nowej Rady Śląskiej Izby Rolniczej.

W niedzielę, 14 grudnia miały się odbyć wybory do Śląskiej Izby Rolniczej, ponieważ jednak została zgłoszona tylko jedna lista, wybory się nie odbyły.

W skład Rady Śląskiej Izby Rolniczej wchodzą pp.: Herok Wincenty, rolnik, Jankowice,

pow. Rybnik; Grajcarek Adolf, rolnik, Ćwiklice, pow. Pszczyna; Polok Paweł, rolnik, Istebna nr. 379, pow. Cieszyn; Rzepka Ignacy, rolnik, Babienica, pow. Lubliniec; Fuchs Jan, rolnik, Drogomyśl nr. 19, pow. Bielsko; Gaszka Józef, rolnik, Wrzosy, pow. Rybnik; Bula Jan, rolnik, Urbanowice, pow. Pszczyna; Gruszka Józef, rolnik, Jasienica, pow. Bielsko; Ulfik Franciszek, rolnik, Piasek, pow. Lubliniec; Rygula Walenty, rolnik, Kobiór, pow. Pszczyna; Schnür Jerzy, rolnik, Kamienica, pow. Bielsko; Hess Antoni, rolnik, Międzyrzecze Dolne, pow. Bielsko; Palarczyk Karol, rolnik, Goleszów, pow. Cieszyn; Godziek Jan I, roln., Brzeźce, p. Pszczyna; Herman Marcin, rolnik, Górne Świerklany, pow. Rybnik; Sztwiertnia Jan, rolnik, Goleszów, pow. Cieszyn; Kranczoch Karol, rolnik, Góra, powiat Pszczyna; Stonawski Jan, rolnik, Pogórz, pow. Cieszyn; Grzonka Jan, rolnik, Bródek, pow. Rybnik; dr. Scholc Fryderyk, rolnik, Gardawice, pow. Pszczyna.

Jako zastępcy członków w razie wygośnięcia lub unieważnienia mandatu pp.: Niemczyk Ludwik, rolnik, Zabłocie nr. d. 132, pow. Bielsko; Szymura Wincenty, rolnik, Żory, ul. Rybnicka, pow. Rybnik; Brachmański Aug., rolnik, Niedobczyce, pow. Rybnik; Pisarek Józef, rolnik, Pawłowice, pow. Pszczyna; Broda Jerzy, rolnik, Ogrodzona, pow. Cieszyn; Kytzia Anzelm, rolnik, Wielki Chełm, powiat Pszczyna; Cofała Józef, rolnik, Grzawa, pow. Pszczyna; Gasch Gustaw, rolnik, Ligota, pow. Bielsko; Hegenscheidt Klaus, Ornontowice, pow. Pszczyna; Kontny Brunon, Tychy, pow. Pszczyna.

Nadużycia czeskie przy spisie ludności na Śląsku.

Czesi, jak wiadomo, są niezrównani w fałszowaniu spisu ludności. Celowali oni w tych sztuczkach już przed wojną światową, a obecnie osięgli rekord na tem polu. Wprowadzili oni bezprawnie w zaborze czeskim narodowość Ślązak i Ślązak Czechosłowak, ażeby pozbyć się tylko znienawidzonych Polaków. Polacy domagają się unieważnienia spisu. Posłowie Buzek i Chobot wnieśli w parlamencie czeskim odpowiednie wnoski.

Wywiad marszałka Piłsudskiego o roli prezydenta Rzplitej.

Półurzędowa agencja „Iskra" ogłasza wywiad z marsz. Piłsudskim. Wywiad dotyczy specjalnej roli prezydenta w państwie, z której to roli — wedle wywiadu — wynika, że prezydent musi mieć dalekoidący wpływ zarówno na rząd, jak i na ciała parlamentarne. Rola prezydenta sprowadzić się musi nie do czego innego, jak do musu regulowania całej maszyny centralnej. Marszałek oświadcza, że nie jest zwolennikiem wyboru prezydenta przez Sejm i Senat, lecz nie wskazuje drogi, w jaki sposób wybór ma być dokonany. Wywiad zaznacza tylko, że musi to być inny czynnik: czynnik powszechności.

Byczo jest...

Główny Urząd Statystyczny wykazuje, że w październiku b. r. zaprotestowano 448.984 sztuk weksli, na 114.853 tys. zł, podczas gdy w tymże okresie roku zeszłego, protesty wyniosły 78.310 tys. zł. Wskazywałoby to na niezmiernie krytyczny stan gospodarczy kraju.

B. pos. Sawicki w szpitalu.

Obiega pogloska, że b. poseł Sawicki, przebywający w więzieniu w Grójcu, skutkiem choroby został przewieziony do szpitala mokotowskiego.

Bezrobocie zwiększa się gwałtownie.

Ostatnie notowania Głównego Urzędu Statystycznego wykazują, że ilość bezrobotnych przekroczyła już 220 tys. osób, kiedy w tym samym okresie, t. j. w grudniu zeszłego roku było 110 tysięcy. Oznacza to 100-procentowy wzrost bezrobocia.

Wzburzenie w części BB.

Niektóre dzienniki podają, że w łonie BB, mianowicie w grupie „Zjednoczenia miast i wsi", czynione są gorzkie uwagi na temat Brześcia. Podobno też wielkie oburzenie w tej grupie miał wywołać artykuł posła Mackiewicza w „Słowie" wileńskiem o sprawie Brześcia.

Zaniepokojenie „Zjednoczenia miast i wsi" ma istotne źródło w tem, że sprawa brzeska przedostała się zagranicę i żywo komentowana jest przez prasę zagraniczną, o czem polskie placówki zagraniczne poinformowały centralę.

Wpływy z ceł zmniejszyły się o 30 miljonów zł.

Według sporządzonych ostatnio przez ministerstwo skarbu zamknięć rachunkowych dochody z ceł za 1929-30 wynoszą 395 miljonów 292 tys. złotych. Na okres ten preliminowano 425 milj. zł, czyli wpływy wynoszą o 30 miljonów mniej.

Kronika wojewódzka.

Zapowiedź redukcyj w kopalniach i hutach górnośląskich. W roku bieżącym nie otrzymają 13-tej pensji ani urzędnicy, ani robotnicy, zatrudnieni w przemyśle górnośląskim. Obecnie przemysłowcy tłumaczą się ciężkiem przesileniem gospodarczem i brakiem zamówień. Równocześnie przemysłowcy górnośląscy zapowiadają po Nowym Roku nowe wielkie redukcje na kopalniach i hutach górnośląskich. Kopalnia węgla w Mysłowicach z dniem 1 stycznia 1931 r. ma zredukować 500 robotników, Huta Pokoju ma przeprowadzić w styczniu nowe redukcje, dyrekcja hut cynkowych Gieschego w Rożdzieniu—Szopienicach i Zarząd kopalń Gieschego zamierza wypowiedzieć pracę 1.000 robotnikom.

MAŁA DĄBRÓWKA. Nie uszli ręki sprawiedliwości. Wśród zagadkowych okoliczności, w miesiącu październiku roku bieżącego, zmarł z odniesionych ran mieszkaniec Małej Dąbrówki Józef Mateja. Początkowo sądzono, że Mateja uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Żmudne jednak śledztwo wykazało, że Mateja padł ofiarą mordu rabunkowego, przyczem zabrano mu tylko 20 groszy, pięć papierosów i paczkę zapałek. Do napadu rabunkowego przyznali się i aresztowani zostali: Paweł Sycha i Franciszek Mazurek, obaj mieszkańcy Małej Dąbrówki.

Nowy gmach Banku Rolnego. Dotychczasowa siedziba tej poważnej instytucji państwowej mieściła się w gmachu Banku Śląskiego na ul. 3 Maja, i pomieszczenia biurowe były bardzo ciasne, tak iż nie można było nawet przyjąć odpowiedniego personelu. Po długich poszukiwaniach lokal odpowiedni znaleziono. Willę przy ul. Szkolnej 6 zakupiono od p. Grünfelda za 850 tys. zł. Nowy gmach wraz z przeróbkami kosztował blisko miljon złotych. W nowym lokalu znajdą biura banku bardzo wygodne pomieszczenia. Poświęcenie gmachu odbyło się w poniedziałek, 15 grudnia.

HAJDUKI WIELKIE. Sprytny złodziej. Komendzińska Jadwiga, handlarka, zam. w Wielkich Hajdukach przy ul. Kościelnej 11, doniosła, że dnia 2 bm. zjawił się w jej mieszkaniu pewien mężczyzna podający się za urzędnika skarbowego i zmuszał Komendzińską do zapłacenia zaległego podatku obrotowego w kwocie 527 zł. Ponieważ Komendzińska nie dysponowała tak wysoką kwotą, a posiadała jedynie 100 zł, wręczyła takowe rzekomemu urzędnikowi. Po niewczasie przekonała się, że padła ofiarą oszusta.

Z Pszczyńskiego.

LEDZINY. Eksplozja. Dnia 10 bm. w godzinach wieczornych na szosie Lendziny—Jaroszowice zapalił się samochód ciężarowy Jana Bartla z Paprocan, kierowany przez szofera Józefa Kudelę z Żwakowa. Pożar zniszczył silnik samochodu. W czasie akcji ratunkowej eksplodował zbiornik z benzyną, przyczem dotkliwie poparzeni zostali Jan Noga. Józef Droba i Józef Noras, wszyscy z Jaśkowic.

IMIELIN. Krwawe porachunki. Dnia 11 bm. w miejscowości Imielin doszło do krwawej bójki na tle nierównego podziału majątku, między mistrzem krawieckim Augustynem Pezdą, lat 37 i jego szwagrem Jerzym Michalikiem, lat 22, rolnikiem. W czasie bójki Pezda Augustyn ciężko zranił wystrzałem z rewolweru Michalika.

GOLASOWICE. Akt oskarżenia w sprawie zbrodni. Jak słychać, prokuratorja w Katowicach ukończyła już dochodzenia w sprawie znanej zbrodni w Golasowicach, ofiarą której padł ś. p. Sznapka. Akt oskarżenia będzie wkrótce wygotowany przeciw 8-miu oskarżonym. Jan Kubla i Adolf Świeży oskarżni będą o napad z wynikiem śmiertelnym.

Z Rybnickiego.

Powstańcy Rybnickiego za Korfantym. W rybnickiem odbyło się kilka zebrań powstańców śląskich, na których wypowiedziano się za Korfantym.

RADLIN. Z posiedzenia rady gminnej. W ub. środę odbyło się posiedzenie rady gminnej w Radlinie. Jako pierwszy punkt załatwiono bez dyskusji wniosek zarządu gminy o podwyższenie niektórych pozycyj budżetu za rok 1930-31. Odstąpiono kawałek gruntu, na którym już wybudowano most przy restauracji Gomoli.

RYDUŁTOWY. Napad bandycki. Przed kilku dniami na drodze w Rydułtowach dokonano napadu bandyckiego na handlarza Józefa Weissbroda z Będzina. Dochodzenia policji celem wyśledzenia sprawców zostały ukończone pomyślnym skutkiem, stwierdzono bowiem, że napadu dokonało trzech bezrobotnych w wieku 19—20—21 lat, mianowicie Henryk i Karol Kempny oraz Wilhelm Dong — wszyscy z Rydułtów. Napastników aresztowano, a zrabowane obuwie zwrócono poszkodowanemu.

PSZÓW. Ojcobójstwo. W ubiegły piątek około godziny 6 wieczorem wywiązał się spór pomiędzy 28-letnim robotnikiem Janem Kowolem a jego 65-letnim ojcem. Sprzeczka miała miejsce w pobliżu stodoły. Jak często, tłem sporu były sprawy spadkowe. Jan Kowol wydobył rewolwer i oddał kilka strzałów, raniąc ojca śmiertelnie. Stary Kowol zmarł natychmiast. Gdy morderca widział co zrobił, skierował lufę rewolweru ku swoim piersiom i pociągnął za cyngiel cztery razy. W stanie groźnym odstawiono zabójcę własnego ojca do szpitala w Rydułtowach.

GOTARTOWICE. Zamknięcie mostu. Podczas ostatniego wysokiego stanu wody, spowodowanego ulewą został uszkodzony most zbudowany nad rzeką Rudą w pobliżu huty gotartowickiej. W tych dniach rozpoczęto roboty około naprawy uszkodzonego mostu. Z tego powodu most ten został zamknięty dla ruchu kołowego i pieszego.

Z Bielskiego.

Zatarg zarobkowy w Bielsku zlikwidowany. Min. Pracy i Opieki Społecznej wezwało do Warszawy przedstawicieli przemysłowców i związków zawodowych celem prowadzenia dalszych pertraktacyj w sprawie zatargu zarobkowego w Bielsku. Na ostatniej konferencji strony postanowiły powierzyć załatwienie zatargu sędziemu rozjemczemu, na którego wybrano p. Ulanowskiego.

BIELSKO. Echa samobójstwa. Niedawno donieśliśmy o samobójstwie zastępcy dyrektora towarzystwa ubezpieczeniowego „Silesia" H. Golda, który odebrał sobie życie po dokonaniu sprzeniewierzeń. W związku z tem donoszą, że możliwość świadczeń towarzystwa „Silesia" wskutek sprzeniewierzeń Golda nie została zmniejszona.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. Ze „Znicza". Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Znicza" odbędzie się w Cieszynie, w sali Domu Narodowego dnia 23 grudnia br. o godz. 10 przed południem.

CIESZYN. Posiedzenie jawne Wydziału gminnego Cieszyna odbędzie się dnia 19 grudnia 1930 r. o godz. 17.

USTROŃ. Nowa plaga dla chłopów. Od maja przeszłego roku ludzie, a przeważnie chłopi, mają nowe utrapienie. Nasza biurokracja wymyśliła im bowiem nowy kłopot w postaci oglądaczy mięsa. Każdy chłop, który zabije świnię, musi to wielkie zdarzenie zgłosić w gminie, rzeczoznawca do tego upoważniony zjawia się następnie u danego gospodarza, ażeby zbadać mięso, czy jest zdrowe i zbiera haracz w wysokości 2 zł 50 gr.

Być może, że badanie takie w pewnych wypadkach jest uzasadnione, ale czy akuratnie w tych ciężkich czasach należało ludzi trapić i powodować kłopoty, z tem połączone?

Pod względem ograniczenia praw jednostki i kontrolowania jej przez urzędy doszliśmy już tak daleko, że chyba prześcignęliśmy najstarsze państwa zachodnie. Zachodzi tylko pytanie, skąd na te wszystkie opłaty brać środki, skoro

życie zupełnie upada a każdy miesiąc przynosi nam coraz większe trudności finansowe.

WISŁA-GŁĘBCE. Rodzice tutejszych dzieci szkolnych skarżą się, że nauczyciel S. niedobrze obchodzi się z dziećmi szkolnemi i że zbyt często ucieka się do bicia. Kara taka jest przecież zakazana. Gdyby ją stosowano rzadko i roztropnie, milczelibyśmy, ale dzieci przychodzą ze szkoły ze śladami bicia, ze sińcami. Przecież człowiek wykształcony nie powinien się tak szorstko obchodzić z małemi dziećmi i nauczyć się trochę cierpliwości.

Narazie ostrzegamy, ale gdyby to nie ustało, to, chociaż niechętnie, musielibyśmy żądać pomocy na drodze sądowej.

Jeden z ojców.

Stara Rozyna.

Tóż wiycie ludkowie szpatnie idzie. U Hiszpana je rewolucyj, chcom króla posłać na pynzyj i bezmała go poszlom. W Hameryce same bankructwa i źle zaczyno iść, Talianowi tesz już portkami trzepie i ciynko śpiywo, bo piniyndzy nimo. Jyny nom dobrze idzie. Momy tela piniyndzy, że możemy robić coroz to nowych ministrów. Tósz my mieli wiceministrów skarbu dwóch, teraz bedemy mieć trzech, we sprawach wewnętrznych był jedyn, terazykej bedom dwo i tak mnożymy ty posady, bo nie wiymy co z tymi piniondzami momy robić, a ludzie tak jyny czakajom, coby dowke powiynkszyli, bo też nimajom kany dać piniyndzy. Ja tak nom dobrze idzie i możymy sie żrać i robić haldamasz w Brześciu i chiński wolby. Streichecle, maszynki żechmy podrożyli, bedom kosztować 10 groszy, bo poco to tak dować łacno, mówiom ci panowie. Ja tak nom dobrze. Byłach łoto we Warszawie i mówiłach z jednym posłym co mo fabryke i kapke krziwy nos, jak z Jeruzalem. I tóż prawi: Tekliczko, nie bójcie sie, bedzie piniyndzy kupa, jyny trzeja podatki naprawić. Ty przemysłowe przekryślić, a dać to na grónta, bo chłopi nic nie płacom. Jo mu prawiym, na przeca to nima prowda. A łón na to. Na jako nima prowda? Dowka gróntowo to nima żodno dowka. Muszom chłopi tesz płacić, bo skąd my momy brać ty piniondze na wojsko i urzędników.

Jo mu na to. Wszyscy muszą płacić, ale trzeja tak zrobić, coby mieli z czego. Generoł, pułkownik, czy jaki tam policajt dostanom zapłacone na piyrszego, a chłop nimoże nic przedać, bo wszycko łacne jak djobli, skąd tu mo wziąść, chyba z tego, co sanacyj obiecała przi wolbach. Lón mi zaś prawi. Na niech bierom skąd chcom, ale płacić muszom. Terazykej już na szczyńści wolbów nima a jak bedom, to zaś puszczymy pore milijonków i agitatorów jak psów, i zaś ludziom zawrócom banie i zaś nas wywołom.

Tak se wom prawi. Myślałach se, na ludzie barany, że sie tak docie cyganić? Ale mie sie zdo, że to taki nie zostanie. Bo tyn raj jaki momy, bedzie jeszcze lepszy. Już tam fabrykancio i roztomajci hrabiowie a baji książęta zrobiom, coby sie nom dobrze wiódło i tósz bedymy niedługo wołać Niech żyje sanacyj, dać im jeszcze 8 milijonków na wolby, zrobić jeszcze dwa Brześcia a niech żyjom generałowie i pułkownicy. Ja, tak chce sanacyj.

Szłach łoto przez pore dziedzin i pytom sie chłopów: Na jak sie mocie parcelanci?

Na złe, prawiom, bo sie bojymy.

Na czego sie bojicie?

Na pon z Cieszyna snoci kajsi prawili, że jyny sanatorom dajom pola a jinszym go zbierom. A potym prawiom, że gdo nie woło, niech żyje sanacyj, że pojedzie do Brześcia albo do Harbicha na fazole.

Na ludeczkowie, prawiym im, dyć sie zmilujcie a nie byćcie tesz tacy głupi, bo ci sanatorzy wszyckich straszom, nale dyć żeście już zapłacili cosi na to, a to zaś tak nie idzie, a terazykej wolbów nima a drugich takich wolbów ludziska by nie ciyrpieli. Nale tósz im mów, łóni sie bojom a baji sami nie wiedzom czego. A potym, dyć za dobrom sprawe to nima gańba siedzieć baji u Harbicha.

Gazety chłopski piszom, że sanacyj mocka chłopów zaaresztowała za agitacyj, ale chłopi se z tego nic nie robiom i prawiom, że to je wielko hyra za chłopkom sprawe ciyrpieć.

Jednego takigo chłopa co agitowol, zawrzili a policaj go wodził od Anasza do Kajfasza i co chwila mu tam bąknął szpatne słowo. A potym go posłali na fazole i siedzioł sztyry tydnie. Ale jak prziszeł do sądu, tósz sie go pytali, czy pyskowoł. A łón prawi. Jo baji pyskowol na ty psikrwie ze sanacyje. Ale na państwo ni, bo przeca ty psikrwie sanatorzy, to nijako państwo. Państwo to my chłopi i wszyscy porządni ludzie a jo na państwo nic nie prawił. I tósz go puścili z kamerlika i zaś je doma i nawraco wszystkich na chłopskom wiare.

Ja a takich nom trzeja.

Sprawy gospodarcze.

Centralna targowica, Mysłowice.

W tygodniu od 6 do 12 grudnia spędzono na targi: buhaji 101, wołów 31, krów 534, jałówek 62, cieląt 73, owiec 1, nierogacizny 1975. Ogółem 2777 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: a) buhaje od 1,07 do 1.22 zł, b) woły od 1.07 do 1.16 zł, c) krowy 1,02—1.20 zł, d) jałówki 1.04—1.23 zł, e) cielęta 1.10—1.40 zł, f) nierogaciznę I gat. 1.90—2.00 zł, II gat. 1.70—1.89 zł, III gat. 1.50—1.69 zł, IV gat. 1.30—1.49.

Targ ożywiony .Tendencja stała.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.